

ISSN 1642-6045

Miesięcznik Parafii MB Królowej Polski

GŁOS

Arki Pana

Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej

Kraków-Bieńczyce

Lipiec-Sierpień 2020

Rok XXV Nr 7-8 (423-424)

**NA ŚCIEŻKACH ŚW. JANA PAWŁA II
ŻEBYM TAK BYŁ WROŚNIĘTY
W POLSKĄ ZIEMIĘ ...**

S.08

KALENDARZ LITURGICZNY: LIPIEC – SIERPIEŃ 2020 R.

LIPIEC

03. ŚWIĘTO ŚW. TOMASZA, APOSTOŁA
04. ŚW. ELŻBIETY PORTUGALSKIEJ
06. BŁ. MARII TERESY LEDÓCHOWSKIEJ, DZIEWICY
08. ŚW. JANA Z DUKLI, PREZBITERA
09. ŚW. MĘCZENNIKÓW AUGUSTYNA ZHAO RONG, PREZBITERA I TOWARZYSZY
11. ŚWIĘTO ŚW. BENEDYKTA, OPATA, PATRONA EUROPY
13. ŚW. PUSTELNIKÓW ANDRZEJA ŚWIERADA I BENEDYKTA
14. WSPOMNIENIE ŚW. HENRYKA
15. ŚW. BONAWENTURY, BISKUPA I DOKTORA KOŚCIOŁA
16. NAJŚW. MARYI PANNY Z GÓRY KARMEL
18. ŚW. SZYMONA Z LIPNICY, PREZBITERA
20. BŁ. CZESŁAWA, PREZBITERA
21. ŚW. APOLINAREGO, BISKUPA I MĘCZENNIKA
22. ŚWIĘTO ŚW. MARII MAGDALENY
23. ŚWIĘTO ŚW. BRYGIDY, ZAKONNICZY, PATRONKI EUROPY
24. ŚW. KINGI, DZIEWICY
25. ŚWIĘTO ŚW. JAKUBA, APOSTOŁA
28. ŚW. SZARBELA MAKHLUFA, PREZBITERA
30. ŚW. PIOTRA CHRZOŁOGA, BISKUPA I DOKTORA
31. ŚW. IGNACEGO LOYOLI, PREZBITERA

SIERPIEŃ

01. ODPUST PORCJUNKULI
04. WSPOMNIENIE ŚW. JANA MARII VIANNEYA, PREZBITERA
06. ŚWIĘTO PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO
07. BŁ. EDMUNDA BOJANOWSKIEGO
10. ŚWIĘTO ŚW. WAWRZYŃCA, DIAKONA I MĘCZENNIK
12. WSPOMNIENIE ŚW. JOANNY FRANCISZKI DE CHANTAL, ZAKONNICZY
13. UROCZYSTOŚĆ MATKI BOŻEJ KALWARYJSKIEJ
14. WSPOMNIENIE ŚW. MAKSYMILIANA MARII KOLBEGO, PREZBITERA I MĘCZENNIKA
15. UROCZYSTOŚĆ WNIĘBOWZIĘCIA NMP
17. WSPOMNIENIE ŚW. JACKA, PREZBITERA
21. WSPOMNIENIE ŚW. PIUSA X, PAPIEŻA
22. WSPOMNIENIE NMP, KRÓLOWEJ
24. ŚWIĘTO ŚW. BARTŁOŁMIEJA, APOSTOŁA
25. WSPOMNIENIE ŚW. JÓZEFA KALASANTEGO, PREZBITERA
26. UROCZYSTOŚĆ NMP CZĘSTOCHOWSKIEJ – ODPUST NA SZKLANYCH DOMACH
27. WSPOMNIENIE ŚW. MONIKI
28. WSPOMNIENIE ŚW. AUGUSTYNA BISKUPA I DOKTORA KOŚCIOŁA
29. WSPOMNIENIE MĘCZEŃSTWA ŚW. JANA CHRZCICIELA

WYDARZENIA W POLSKIM KOŚCIELE: LIPIEC - SIERPIEŃ 2020 R.

LIPIEC

2 lipca 2020 - Polska zostanie zawierzona Świętemu Józefowi. Zawierzenia tego dokona Episkopat Polski. Uroczystość odbędzie się w Narodowym Sanktuarium Św. Józefa w Kaliszu w roku 150 rocznicy ogłoszenia przez Papieża Piusa IX św. Józefa Patronem Kościoła Katolickiego. (Więcej wewnątrz numeru oraz na stronie www.swietyjosef.kalisz.pl)

9 lipca – Ogólnopolska pielgrzymka Radia Maryja na Jasną Górę

21-22 lipca – 21. Ogólnopolski Tydzień św. Krzysztofa, Akcja Św. Krzysztof – zbiórka ofiar na środki transportu dla misjonarzy – MIVA Polska

27 lipca – 1 sierpnia – Akcja ewangelizacyjna „Przyjaciele Jezusa” w ramach Poland Rock Festival w Kostrzynie nad Odrą

31 lipca – W 76. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego na stołecznym Placu Krasińskich zostanie odprawiona Msza św.

SIERPIEŃ (miesiąc dobrowolnego daru abstynencji)

1 sierpnia – Narodowy Dzień Pamięci Powstania Warszawskiego

6-11 sierpnia – 40. Piesza Pielgrzymka Krakowska na Jasną Górę. W roku 100-lecia urodzin Św. Jana Pawła II 40. Jubileuszowa Piesza Pielgrzymka Krakowska, pod patronatem Metropolity

Krakowskiego ks. abp Marka Jędraszewskiego odbędzie się tradycyjnie w dniach od 6 do 11 sierpnia. Człon Nowohucki ze względu na sytuację zagrożenia epidemiologicznego, będzie w tym roku reprezentowała pielgrzymująca całym taborem z namiotami i własną kuchnią polową, grupa KARAN.

1-9 sierpnia – Miał się odbyć w Krakowie Kongres Młodzieży Polonijnej. W związku z panującą epidemią zostaje przełożony na rok następny. Organizatorzy Kongresu – Komisja Konferencji Episkopatu Polski ds. Polonii i Polaków za Granicą.

15 sierpnia – Uroczystość Matki Bożej Wniebowziętej, Jasna Góra

15 sierpnia – Święto Wojska Polskiego z udziałem władz państwowych (katedra polowa WP)

15 sierpnia - 100. rocznica Bitwy Warszawskiej

15 sierpnia – Pielgrzymka kobiet do Piekar Śląskich

15 sierpnia – Święto Zaśnięcia NMP. Pielgrzymka wiernych z Podkarpacia, Słowacji i Ukrainy na Święto Matki Bożej Kalwaryjskiej do cerkwi na Górze Zjawienia k. Kalwarii Paławskiej

25 sierpnia – Sesja Rady Biskupów Diecezjalnych, Jasna Góra

26 sierpnia – Uroczystość Matki Boskiej Częstochowskiej. Odpust w kościele Cystersów na os. Szklane Domy.

ISSN 1642-6045



Wydawca: Parafia Rzymsko-Katolicka pw. MB Królowej Polski Krakowie – Bieńczykach
Zespół redakcyjny: Ks. dr Krzysztof Biros – asystent kościelny, Tadeusz A. Janusz – redaktor naczelny; Maria Wileńska – sekretarz redakcji; Małgorzata Modzelewska; Stanisław Malara; Tadeusz Palka – foto;
Adres redakcji: 31-831 Kraków, ul. Obrońców Krzyża 1; tel. (do parafii) 12 644 06 24; tszunaj@poczta.onet.pl.
 Koszt wydania jednego egzemplarza gazetki 2 zł.

Nakład 1.000 egz.; Redakcja pracuje bez honorariów; Redakcją „Głosu Arki Pana” można się kontaktować przez skrzynkę pocztowa na drzwiach Redakcji; Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skracania tekstów zmiany tytułów oraz nie bierze odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam.

Głos Arki Pana w internecie: <http://www.arkapana.pl/index.php/aktualnosci/glos-arki-pana.html>



WZÓR TROSKLIWEJ MIŁOŚCI

KAROL, OJCIEC KAROLA CZ. 2

4. Karol – ojciec: wzór głębokiego życia duchowego

Postawa Karola – ojca nie pozostała obojętna dla jego syna i w bardzo znaczącym stopniu ukształtowała przyszłe życie religijne Wielkiego Papieża. Stała się ona również fundamentem świętości, która uwidaczniała się przez całe jego życie, co w urzędowy sposób potwierdził Kościół aktem kanonizacji, wynosząc Jana Pawła II na ołtarze. O tym jakże głębokim życiu religijnym i jego wzorze, który młodemu Karolowi dawał jego ojciec, tak oto sam po latach, już jako Papież, wspomni w rozmowie z André Frosardem: «Moje lata chłopięce i młodość łączą się przede wszystkim z postacią Ojca, którego życie duchowe po stracie żony i starszego syna niezwykle się pogłębiło. Patrzyłem z bliska na jego życie. Widziałem jak umiał sam od siebie wymagać, widziałem jak klękał do modlitwy. To było najważniejsze w tych latach, które tak wiele znaczą w okresie dojrzewania młodego człowieka. Ojciec, który umiał sam od siebie wymagać. Patrząc na niego, nauczyłem się, że trzeba samemu sobie stawiać wymagania i przykładać się do spełniania własnych obowiązków». Postawa modlącego się ojca nie okazała się więc obojętna dla przyszłego Papieża, który w Darze i tajemnicy wyzna: «Po jej [matki] śmierci, a następnie po śmierci mojego starszego brata zostaliśmy we dwójkę z Ojcem. Mogłem na co dzień obserwować jego życie, które było życiem surowym. Z zawodu był wojskowym, a kiedy owdowiał, stało się ono jeszcze bardziej życiem czystej modlitwy. Nieraz zdarzyło mi się budzić w nocy i wtedy zastawałem mojego ojca na kolanach, tak jak na kolanach widywałem go zawsze w kościele parafialnym».

Ojciec od wczesnego dzieciństwa uczył Karola modlitw. Od niego więc – kleryk, ksiądz, biskup i papież – nauczył się tego rozmodlenia, czyli ciągłego bycia na kolanach przed Bogiem, bycia w Bożej obecności, niejako cały w Bożych rękach. Dawał zresztą temu wyraz wielokrotnie. Na spotkaniu z młodzieżą przed kościołem św. Anny w Warszawie podczas pierwszej pielgrzymki do Polski wyzna i poprosi: «Tak jak kiedyś mój rodzony ojciec włożył mi w rękę książkę i pokazał w niej modlitwę o dary Ducha Świętego,



tak dzisiaj ja, którego również nazywacie ojcem, pragnę modlić się z warszawską i polską młodzieżą akademicką: o dar rozumu, o dar umiejętności, czyli wiedzy, o dar rady, o dar męstwa, o dar pobożności, czyli poczucia sakralnej wartości życia, godności ludzkiej, świętości ludzkiej duszy i ciała, wreszcie o dar bojaźni Bożej, o którym mówi Psalmista, że jest początkiem mądrości. Przyjmijcie ode mnie tę modlitwę, której nauczył mnie mój ojciec i pozostaniec jej wierni».

Z tą jego modlitwą do Ducha Świętego wiąże się jeszcze inne wydarzenie z dzieciństwa Karola. Jan Paweł II tak o tym opowie z przejęciem po latach: «W wieku dziesięciu, dwunastu lat byłem ministrantem, ale muszę wyznać niezbyt gorliwym. Mój ojciec, spostrzegł moje niezdyscyplinowanie, powiedział pewnego dnia: Nie jesteś dobrym ministrantem. Nie modlisz się dosyć do Ducha Świętego. Powinieneś się modlić do Niego. I pokazał mi jakąś modlitwę. Była to ważna lekcja duchowa, trwalsza i silniejsza niż wszystkie, jakie mogłem wyciągnąć z następnych lektur, czy nauczania, które odebrałem. Z jakim on przekonaniem do mnie mówił! Jeszcze dziś słyszę jego głos. Rezultatem tej lekcji z dzieciństwa jest moja encyklika o Duchu Świętym». Rok przed swoją śmiercią, drżąc dłoń słabnącego Jan Paweł II spisał słowa tej modlitwy, aby nie została zapomniana. Jej treść opublikuje krakowski Tygodnik Powszechny. Oto ona: «Duchu Święty, proszę Cię / o dar mądrości do lepszego poznawania / Ciebie i Twoich doskonałości Bożych, / o dar

rozumu do lepszego zrozumienia / ducha tajemnic wiary świętej, / o dar umiejętności, / abym w życiu kierował się zasadami tejże wiary, / o dar rady, abym we wszystkim u Ciebie szukał rady / i u Ciebie ją zawsze znajdował, / o dar męstwa, aby żadna bojaźń ani względy ziemskie / nie mogły mnie od Ciebie oderwać, / o dar pobożności, abym zawsze służył Twojemu Majestatowi z synowską miłością, / o dar bojaźni Bożej, abym lękał się grzechu, / który Ciebie, o Boże, obraża».

Wyjątkowym miejsce w domu Wojtyłów był tzw. salon – większy pokój – pomieszczenie, gdzie złożona chorobą Emilia leżała, przeżywając swoje cierpienia i gdzie zmarła. Znamienne, iż od jej śmierci pozostawał zamknięty. Natomiast Lolek z ojcem zajmowali sąsiedni mniejszy pokój. Koledzy zapamiętali, że kiedy przychodzili do Karola, wówczas siedzieli w tym właśnie pokoju lub w kuchni, do której wchodziło się bezpośrednio z wewnętrznego balkonu. Gimnazjalny kolega Eugeniusz Mróz w jednym ze wspomnień wyzna, iż Lolek zaglądał do salonu sporadycznie, najczęściej po to, żeby tam uklęknąć i się pomodlić. Dla obydwu – ojca i syna – był on miejsce szczególnym i wyjątkowym, swoistym ich sanktuarium.

Śmierć żony spowodowała, iż to teraz on, ojciec musiał swoim synom zastąpić ich matkę, szczególnie Karolowi. Toteż by w jakimś stopniu zrekompensować im – o ile tak można powiedzieć – utratę matki, nazajutrz po pogrzebie, który odbył się w Krakowie na cmentarzu rakowickim, gdzie pochowana była rodzina Emilii, Karol – ojciec zabrał Edmunda i Karola do Kalwarii. Papieski sekretarz powie, iż Ojciec Święty pamiętał to przez całe życie i wspominał przy różnych okazjach. Niewątpliwie wydarzenie to głęboko wyryło się mu w pamięci i stanowiło ważne w jego życiu doświadczenie. «Teraz to jest Twoja Matka» – miał do Karola – syna powiedzieć ojciec, pokazując mu obraz Matki Bożej Kalwaryjskiej. O tym duchowym macierzyństwie i matczynej trosce o niego Maryi, przypominał mu również szkaplerz, który przyjął w wadowickim karmelu po swojej pierwszej Komunii i z którym przez całe życie się nie rozstawał.

5. Karol – ojciec: wzór troskliwej miłości

Karol – ojciec przestrzegał regularnego rytmu dnia. Każda więc czynność była zaplanowana i miała określony czas i miejsce. Posiłek – śniadanie i kolację ojciec przygotowywał sam, zaś na obiady chodzili do znajdującej się w sąsiedztwie jadalni, prowadzonej przez panią Pułkową, wspólnie odrabiane lekcje, wieczorne spacerowanie nad pobliską Skawę. Codziennie przed lekcjami Msza w kościele o godzinie 7, do której Karol służył jako ministrant. Koledzy, którzy przychodzili do Karola – syna, widzieli – co wspominają po latach – jak jego ojciec zajmował się szyciem, przerabianiem starych ubrań. Opowiadał im też o różnych wydarzeniach z historii Polski czy czytał dzieła Sienkiewicza – ucząc w ten sposób syna i jego kolegów miłości Ojczyzny i rozbudzając w nich ducha patriotyzmu. Uczył też języka niemieckiego.

Bardzo dbał o wszechstronny rozwój swojego młodszego syna.

Tak to będzie wspominał papieski kolega E. Mróz: «Uczył nas patriotyzmu, systematyczności i poczucia obowiązku. Kiedy odwiedzaliśmy Lolka „pan kapitan” wyjmował z biblioteki ilustrowaną książkę do historii i opowiadał o bohaterskich dziejach Polski. Streszczał „Trylogię” Sienkiewicza, albo czytał na głos wiersze Norwida». Sam Jan Paweł II w książce *Wstańcie, chodźmy takie da tego świadectwo*: «Od dziecka lubiłem książki. Do tradycji czytania wdrażał mnie mój ojciec. Siadał obok mnie i czytał mi całego Sienkiewicza i innych pisarzy polskich. Kiedy umarła matka, zostaliśmy we dwoje z ojcem i on nie przestawał zachęcać mnie do poznawania najbardziej wartościowej literatury. Nigdy też nie stawał na drodze mojego zainteresowania teatrem». Tamtą zasługą ojca z dzieciństwa jego syna było więc to – jak zanotuje dalej Papież – że: «gdymy nie wybuchła wojna i nie zmieniła się radykalnie sytuacja, to może perspektywę, jakie otwierały przede mną uniwersyteckie studia

literatury polskiej, pociągnęłyby mnie bez reszty». Tak jednak się nie stało. Boża Opatrzność wobec Karola Wojtyły przygotowała inny scenariusz jego życia, którego główną osią było Chrystusowe kapłaństwo.

Karol – Ojciec niewątpliwie był bardzo zżyty ze swoim synem. Świadczy o tym fakt, iż kiedy Karol – syn, po zdaniu egzaminu dojrzałości, podjął decyzję o studiowaniu filologii polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim, Karol – ojciec postanowił razem z nim udać się do Krakowa. Decydując się na ten wyjazd brał

iz ojciec był dumny z syna i cieszył się każdym jego sukcesem. Wszak miał tylko jego i to właśnie on był jedyną jego prawdziwą pociechą w znacznym licznych dramatach życia.

Po przeniesieniu się do Krakowa rytm ich życia generalnie nie uległ zmianie i podobny był do tego wadowickiego. Przyjaciół z polonistyki Juliusz Kydryński wspomni: «Karol Wojtyła – Senior był człowiekiem wielkiej delikatności i głęboko religijnym. Z synem łączyła go głęboka przyjaźń. Podczas wojny zajmował się prowadzeniem domowego gospodar-

stwa. Bywało, że reperował synowi buty. Karol jr pracował, robił zakupy, przynosił przydziałowe jedzenie, najczęściej był to groch. Mieszkali bardzo skromnie. W niedziele razem szli na Mszę św. o godz. 12 do kościoła oo. Franciszkanów. W tym czasie Karol bardzo zaprzyjaźnił się z naszą rodziną. Z ojcem byli u nas na wieczerzy wigilijnej 1940 r.».

Zima przełomu roku 1940 i 41 była surowa. Dla dwudziesto-



bowiem pod uwagę, także i to, że utalentowany syn, pragnący zdobywać wiedzę i rozwijać swoje artystyczne zdolności w tak bogatym ośrodku nauki i kultury, jakim niewątpliwie był Kraków, będzie może potrzebował jego oparcia. Doświadczony życiem wiedział, iż młody człowiek, który dopiero wchodzi w rozmaite środowiska i ich struktury, nie posiadając w tym względzie zaplecza, może przeżywać trudności. Mając natomiast świadomość obecności obok siebie człowieka bliskiego, tym bardziej kochającego ojca, przez tę swoistą bliskość niewątpliwie będzie mu towarzyszyło uczucie owej pewności siebie. Rzecz znamienita i godna uwagi – jak wynika ze wszystkich wspomnień – ojciec nigdy nie narzucił synowi swojej woli, ani też w żaden sposób nie ograniczył mu jej. Przez cały ten czas, swojego krótkiego okresu krakowskiego, Karol – ojciec pozostawał niemalże w cieniu – do tego stopnia, iż z tego czasu niewiele mamy o nim wiadomości. Możemy snuć przypuszczenia,

letniego Karola szczególnie. Jako Papież w *Darze i tajemnicy* napisze: «W roku 1941 zmarł mój ojciec, a było to 18 lutego. Wróciłem z pracy do domu i zastałem go martwego». Z relacji Marii Kydryńskiej – towarzyszącej w tym dniu Karolowi, który po pracy zjadł u nich w domu obiad, a ona tenże obiad miała odgrzać jego ojcu – dowiadujemy się, iż ona po wejściu do ich mieszkania udała się do kuchni, natomiast Karol poszedł do pokoju i tam zobaczył siedzącego przy stole, na którym stała szklanka z niedopitą herbatą ojca, z głową opartą o położony na blacie łokieć. Już nie żył. Karol rozplakał się. «Nie było mnie przy śmierci matki, nie było mnie przy śmierci brata, nie było mnie przy śmierci ojca» – powiedział do Marii Kydryńskiej. Zaraz też sprowadził księdza. Wspominał potem, że nigdy nie czuł się taki samotny jak wtedy. Śmierć ukochanego ojca będzie dla młodego Karola bardzo bolesnym przeżyciem i tym szczególnie doświadczeniem, które mocno i głęboko wpisze się w jego



pamięć i serce – co też wspomni w rozmowie z André Frosardem, który tak oto zanotuje następujące papieskie słowa: «Ten mój Ojciec, którego uważam za niezwykle człowieka, zmarł – prawie nagle – podczas drugiej wojny światowej i okupacji, zanim ukończyłem dwudziesty pierwszy rok życia».

Przybity tym tragicznym nieszczęściem skorzystał z zaproszenia i zamieszkał u państwa Kydryńskich do jesieni 1941 r. Jak wspomni w książce Dar i tajemnica «Właśnie w tym czasie rodzina państwa Kydryńskich okazała mi wiele troskliwości, a ich przyjaźń była dla mnie ogromną pomocą (...) W trudnych latach wojny (...) doświadczyłem od ludzi wiele dobra. Mam tu na myśli w sposób szczególny rodzinę czy nawet kilka rodzin, z którymi się zaznałem w czasie okupacji». Znamienne, że do pani Kydryńskiej będzie też obiad po jego prymicach na Dębnikach. Wkrótce bowiem po śmierci ojca, Karol podejmie decyzję o wyborze kapłaństwa jako swojej przyszłej drogi życiowej i wstąpi do seminarium – w wojennych realiach – tajnego. Na tej decyzji dwudziestoletniego młodzieńca niewątpliwie zawarzy przykład ojca, o czym wspomni jako Papież w swojej książce Dar i tajemnica, notując: «W jakimś sensie przyczynili się do tego moi Rodzice w domu rodzinnym, a zwłaszcza mój Ojciec, który wcześniej owdowiał (...). Nigdy nie mówiliśmy z sobą o powołaniu kapłańskim, ale ten przykład mojego ojca był jakimś pierwszym domowym seminarium».

6. Boże ojcostwo kapłana

Dramat wojny, szalejący terror, niepewność jutra i śmierć ojca, która najbardziej z tego wszystkiego go dotknęła, sprawią, iż uświadomi on sobie rolę, jaką ojciec odgrywa w rodzinie i społeczeństwie. Jego ojciec – ten, który wprowadzał go w życiowe tajniki, własne odszedł do Domu Ojca Przedwiecznego. Teraz on, otrzyma w Kościele – poprzez sakrament święceń – dar innego ojcostwa: kapłaństwo uczyni go ojcem i wprowadzi w krąg promieniowania ojcostwem – Bożym ojcostwem. Od tamtego też momentu – w naturalny sposób zgodny z porządkiem Bożej łaski – jego niejako nowym ojcem stanie się krakowski biskup Adam Sapieha, Książę Niezłomny, o którym w książce Wstańcie, chodźmy napisze: «Książę Sapieha dlatego był tak kochany, że był dla swoich księży ojcem». W niedługim czasie on sam będzie mógł działać promieniowaniem tego

ojcostwa w Rodzinie Bożej – najpierw w wymiarze Kościoła krakowskiego, a od 18 października 1978 r. w poszerzonym wymiarze Kościoła powszechnego i świata.

Po latach licznych doświadczeń i osobistych przemyśleń oraz podejmowanych na modlitwie refleksji, będący niejako u schyłku życia, Ojciec Święty w książce Wstańcie, chodźmy podzieli się osobistymi myślami w kwestii ojcostwa, związanego ze św. Józefem. To właśnie jego imię otrzymał jako swoje drugie na chrzcie świętym. Bardzo też go więc czcił. U niego również znajdował wzór swojego duchowego ojcostwa. Tego ojcostwa, który także odbijało się w postawie jego ziemskiego ojca – Karola. We wspomnianym dziele tak to opisze: «Kiedy myślę o tym, kto może być pomocą i wzorem dla wszystkich powołanych do ojcostwa – w rodzinie i kapłaństwie, a tym bardziej w służbie biskupiej – przychodzi mi na myśl święty Józef. (...) Chrystus jako Bóg miał własne doświadczenie Boskiego ojcostwa i synostwa w Trójcy Przenajświętszej. Jako Człowiek doświadczył synostwa dzięki św. Józefowi. On ze swojej strony ofiarował Dziecku, które wzrastało u jego boku, podporę męskiej równowagi, jasnego widzenia spraw i odwagi. Służył zaletami dobrego ojca, czerpiąc siłę z tego najwyższego źródła, od którego bierze nazwę wszelkie ojcostwo na niebie i na ziemi (por. Ef 3,15). Zatem w tym, co ludzkie, on sam nauczył wielu rzeczy Syna Bożego, któremu zbudował i dał na ziemi dom».

7. Ludzkie dzieciństwo

Boże synostwo łączy się i przenika z ludzkim synostwem. Podobnie jest w przypadku Bożego dzieciństwa, w którym pierwotnie zakorzenione jest to ludzkie dzieciństwo. I chociaż temat dziecka zawsze jest aktualny, to szczególnej wymowy nabiera on w czerwcu. Dobrze też prezentuje się on w kontekście ojcostwa. Oto jedno z pierwszych wspomnień jakie utkwiło w pamięci Karola Wojtyły. Pochodzi ono – jak sam wyzna – z okresu jego wczesnego dzieciństwa i związane jest z siostrami nazaretankami, które w Wadowicach prowadziły ochronkę. Zwracając się do nich po beatyfikacji męczennic z Nowogródka (1989), powie: «Wśród tych wspomnień, choć tych pierwszych lat życia się zwykle nie za bardzo pamięta – wyraźnie mi się rysuje Nazaret wadowicki i siostry nazaretanki (...). Kiedy widziały nas waleśających się po ulicach w środku miasta, zaczęły



nas do siebie zapraszać, jak to się wtedy mówiło: do ochronki. Więc ja trafiłem wtedy, w czasie wakacji do tej ochronki nazaretankiej (...) w takim wieku, kiedy się jeszcze o człowieku mówi maluch (...). Bardzo dobrze sobie zapamiętałem Nazaret, siostry i tę ochronkę. To jest jedno ze wspomnień, które najdłużej mi zostało w pamięci z pierwszych lat mojego życia, jeszcze przed szkołą».

Co było powodem, że Karol Wojtyła tak dobrze tę ochronkę i siostry nazaretanki mimo swojego dziecięcego wieku tak dobrze sobie zapamiętał? Otóż, wyjaśnia to pewien zabawny epizod z tamtego okresu życia przyszłego Papieża, który jest opowiadany przez siostry. Według relacji jednej z nich „Pewnego dnia mały Lolek był niegrzeczny i s. Filotea ukarała go kłapsem. Przypomniawszy jej to później, gdy jako biskup krakowski przybył do nazaretanek. Zapytał wtedy: Czy jest między wami siostra, która się mną opiekowała? Pamiętam jak dała mi cztery klapsy i postawiła w kącie. Zmieszana siostra zaczęła przeproszać. On wtedy odparł z charakterystycznym sobie uśmiechem: Droga siostro, proszę mnie nie przeproszać. To ja chciałbym serdecznie podziękować siostrze za te klapsy! O, jak mi się przydały. Wyklepała wtedy siostra ze mnie wiele zła. Dzięki temu dużo spokojniejsze mam teraz życie”.

Być wolnym od zła, to żyć w Bożej łasce, czyli żyć Bożym życiem, mieć w sobie mieszkającego w sercu Boga. To właśnie skrywa się w prawdzie o Bożym dzieciństwie, które zostaje w człowieku zaszczepione w sakramencie chrztu świętego. Dzięki otrzymanej łasce dzieciństwa Bożego możemy żyć tak jak Chrystus, codziennie dając Mu się przemieniać i pozwalając Mu czynić się takimi jak On. To wyzwala w nas radość. Podążania drogą dzieciństwa Bożego wciąż uczy nas św. Jan Paweł II. prowadzeni przez niego wytrwale więc nią podążajmy. Bóg jest naszą siłą i naszą mocą!

ARKA PANA MAŁO ZNANA

ARKA PANA A KAPLICA NOTRE DAME W RONCHAMP, cz. II



W publikacjach z dziedziny architektury podaje się, że Arka Pana projektu dr inż. Wojciecha Pietrzyka to najbardziej znany, nie tylko w skali kraju, znaczący przykład architektury późnego modernizmu inspirowanej kaplicą Le Corbusiera Notre-Dame du Haut (Matki Bożej na Górze) w Ronchamps, (Chapelle Notre-Dame-du-Haut de Ronchamps).

Kościół Matki Bożej Królowej Polski w Krakowie-Bieńczykach – Arka Pana

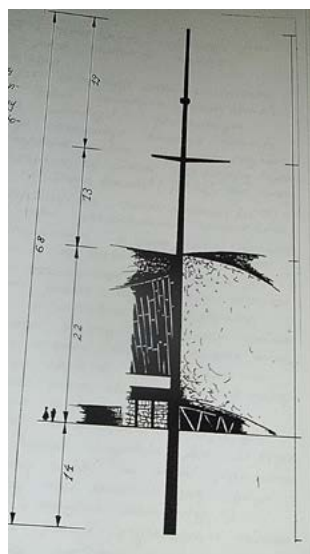
Zanim doszło do budowy kościoła w Nowej Hucie, która miała być sztandarowym miastem ideologicznego ateizmu, a jej mieszkańcy nowymi ludźmi oddanymi budowie socjalizmu, czyli zideologizowanej pracy (czyny społeczne, współzawodnicstwo pracy, podnoszenie norm pracy, podejmowanie zobowiązań wykonania pracy na termin np. na 1 maja, itp.). Zarówno proboszcz ciągle rozrastającej się parafii jak i mieszkańcy zrzeszeni w Komitecie Budowy Kościoła (10 tys. osób) przez wiele lat bezskutecznie usiłowali uzyskać pozwolenie na budowę kościoła. Gdy się wreszcie to udało (pismo Miejskiego Zarządu Architektoniczno-Budowlanego w Krakowie z dnia 14 lutego 1957 r.), postawili krzyż i poświęcili plac budowy (17.03.1957 r.). Władza jednak postanowiła cofnąć zezwolenie, a w to miejsce wybudować szkołę „tysiąclatkę”, a następnie usunąć krzyż z odebranego terenu budowy. Tego było za wiele. 27 kwietnia 1960 r. na plac budowy weszli robotnicy, żeby krzyż wykopać. Mieszkańcy, głównie kobiety z otaczających plac bloków zdecydowanie wystąpiły w obronie krzyża i w ten sposób doszło do poważnych zamieszek i walk z milicją, wojskiem, ZOMO i ubecką agenturą. W ten sposób sprzeciw mieszkańców przeciwko usunięciu symbolu religijnego przeistoczył się w walkę w obronie wolności wyznania, a szerzej w obronie wolności i godności człowieka. Obrona krzyża nowohuckiego była również istotnym momentem dla integracji dzielnicy i poczucia wspólnoty lokalnej.

Po pięciu latach karnego oczekiwania na nowego administratora parafii, władze zgodziły się na nominację proboszcza parafii w Bieńczykach ks. Józefa Gorzelanego. Dzięki zaangażowaniu i pomocy metropolity krakowskiego ks. kard. Karola Wojtyły, ostatecznie doprowadził do uzyskania pozwolenia na rozbudowę bieńczyckiej kaplicy, a de facto na budowę kościoła.

W ten sposób w 1967 r. ruszyła budowa Arki Pana. Na projektanta kościoła i nadzoru nad jego realizacją wybrał arch. Wojciecha Pietrzyka. „Ksiądz proboszcz Józef Gorzelany reanimował ideę budowy kościoła, ale już w zupełnie nowym miejscu. Już bez konkursu zwrócił się do mnie z propozycją zrobienia projektu. Inwestor, który jest świetnym menadżerem, po prostu szukał fanatyka, który by do tego się zabrał. Z góry było wiadomo, że ta budowa nie będzie miała nic wspólnego z normalnym przebiegiem projektowania, a przede wszystkim budowania. Pracowałem wtedy na Politechnice Krakowskiej na Wydziale Architektury i tak los nas zetknął, czego dzisiaj, w chwilach zmęczenia, bywa, że żałujemy” – mówił Pietrzyk w wywiadzie dla Życia i Myśli. (Nr 8, 1978, s 5-28) Świątynia powstawała w latach 1967 – 1977.

Projekt zakładał przebudowę kaplicy na kościół dla Dzielnicy Bieńczyce. Równocześnie miał to być symbol i pomnik Tysiąclecia Chrztu Polski. Narzucona symbolika zdaniem architekta, wymusiła taki kształt kościoła, który wyróżni się na tle architektury szarych bloków i przemysłowych hal kombinatu i którą akceptował również inwestor. Architekt przy zastosowaniu wszystkich wymogów postawionych przez urbanistów, a więc nieprzekroczenie ośmiuset metrów kwadratowych powierzchni, ograniczenie

wysokości do 26 m. i zaleceń związanych z wystrojem, równocześnie miał świadomość, że kościół ten przez wiele lat będzie jedyną świątynią dla ciągle rosnącej liczby mieszkańców. I tak na stosunkowo małej powierzchni, na planie nieregularnego owalu, powstał trzypoziomowy budynek z dwoma kaplicami - Pojednania i Matki Boskiej Fatimskiej zwanej Grotą, o powierzchni 1300 m², który może jednocześnie pomieścić sześć tysięcy osób, a jego rzeźbiarska forma wyraźnie kontrastuje z zabudową otoczenia, nawiązując do symboliki łodzi kształtem



wywniętego dachu pokrytego plankami- dranicami, pochyłością ścian przypominających żagle i w wysokim maszcie zwieńczonym połączoną koroną symbolizującą MB Królowa Polski chroniącą miasto przed potopem komunizmu. Na tym krzyżu – maszcie została oparta cała konstrukcja budynku. Ma on wysokość 68 metrów. (14 m. podstawa w ziemi; 22 m- wysokość świątyni; 13 m – do poprzecznej belki i 19 m. nad poprzeczną belką). Na nim opierają się pochyłe ściany boczne i podwieszony jest dach. Jest to przejaw jedności symbolicznej i konstrukcyjnej poszczególnych elementów świątyni z bryłą kościoła. „Wielki słup stali zakopany na 14 metrów w ziemię przewija się między ścianami a dachem, podtrzymując je”- napisał Roman Sacha.

Sam Autor projektu podkreśla, że starał się pokazać, że nie ma podziału na zewnętrzną i wewnętrzną część tego obiektu. Ma on działać plastycznie z każdego punktu jako pewna skończona całość i wszystko, począwszy od formy dachu a skończywszy na fakturze ścian jest temu podporządkowane. „Kiedy się jest w środku to widzi się dach w całości i rozumie się tę formę, czuje się cały ten nawis, tę misę, czy jak to się nazwie. Jest to po prostu otwarty fragment miasta, nad którym ze względów klimatycznych zrobiono klosz, ale on niczego nie odcina, wręcz przeciwnie, ma on ludzi z zewnątrz wciągać do wnętrza, z kolei jeśli już są we wnętrzu, to nie są odcięci od świata tylko w dalszym ciągu czują, że te elementy wychodzą na zewnątrz i ciągną się tam dalej. Niezwykle skromny wystrój był świadomym zamysłem. W stosunku do innych, nawet współcześnie budowanych kościołów, które kapią, jeśli nie od prawdziwego złota, to od mosiądzu i kolorów, to wnętrze jest niesłychanie spartańskie. Ale wydaje mi się, że pewna monumentalność, którą w hali głównej zupełnie świadomie chcieliśmy osiągnąć, polega po prostu na elegancji. W całym kościele jest świadoma skromność. A jedyny luksus to ołtarz i posadzka. Skromność to monumentalność, jak dobrze skrojone ubranie choć ze skromnego materiału ale eleganckie” – mówił Pietrzyk.

Arka Pana a kaplica w Ronchamps

Kościół Matki Bożej Królowej Polski w Bieńczycach to monumentalna, nowoczesna, śmiała architektonicznie bryła o rzeźbiarskim kształcie nawiązującym do łodzi. Kościół jest symbolem i pomnikiem 100-lecia Chrztu Polski i wyrósł z walki o krzyż i kościół na osiedlu Teatralnym.

Świątynia jest przykładem późnego modernizmu ekspresyjnego, miękkiego i plastycznego. Podobnie jak kaplica w Ronchamp Le Corbusiera reprezentuje on jedność formy, konstrukcji i funkcji. Jako obiekt nieskrępowany normatywami budowlanymi obowiązującymi w tamtym czasie imponuje rozmachem i inwencją twórczą. (Por. Współczesna architektura sakralna w Nowej Hucie, Katalog wystawy, red: K. Jurewicz, MHMK, Kraków 2010)

Pytany o analogię między Arką Pana a kaplicą w Ronchamps Architekt odpowiedział: „...jedynym wspólnym mianownikiem obu budowli jest pograżony dach. Dach, który jest jak gdyby miską zbierającej wodę, a nie taflą, po której woda spływa. Pod tym względem rzeczywiście jest to jakaś analogia (...) Otóż Ronchamps było zawsze wyłącznie rzeźbą: od strony konstrukcji, użytego materiału i jego wykorzystania. Autor wymyślił sobie taki rzeźbiarski kształt i kazał go odlać. Odlano go w betonie ale właściwie można go było odlać ze styropianu. Grubość ścian jest zupełnie niewspółmierna do wielkości tego niewielkiego obiektu. Jest to absolutnie czysta forma. Natomiast, to, co tutaj osiągnięto jest wynikiem zupełnie odwrotnego sposobu myślenia. Tutaj trzeba było wykorzystać każdy centymetr powierzchni i wykorzystać do granic możliwości użyty materiał. Te ściany,

które w tej chwili każdy ogląda i nie odczuwa przy tym żadnego lęku, że coś tam jest krzywe, są na tyle logiczne, że nie budzą obaw. A są to łuki żelbetowe, które przy wysokości 30 m. mają grubość 30 cm. Smukłość tej ściany wynosi jeden do stu, to jest prawie tyle co kartki papieru. Tutaj cały plan plastyczny, architektoniczny jest z żelazną konsekwencją podporządkowany wymogom konstrukcji”. Pietrzyk podkreśla, że te pozornie rzeźbiarskie ściany, cztery żagle, nie tylko stoją ale i przenoszą obciążenia dachu i pozostałego wyposażenia. Takiego myślenia konstrukcyjnego nie ma w Ronchamps. Architekt stwierdza, że dobrą architekturę tworzy nie kształt, ale logika użytego materiału i związku tego materiału z funkcją, ze sposobem tworzenia przestrzeni. W Arce Pana nie ma podziału na zewnętrzną i wewnętrzną część obiektu. Działa on plastycznie z każdego punktu jako pewna skończona całość. Wszystko, począwszy od formy dachu a skończywszy na fakturze ścian, jest temu podporządkowane. Kiedy jest się w środku to widzi się dach w całości i rozumie się tę formę, tę wiszącą misę. W Arce nie ma przestrzeni, które są niepotrzebne. Nawet klatka schodowa na dach to szklana tuba stojąca w kościele działa jako element plastyczny.

Zatem różnica między Arką Pana a kaplica w Ronchamps jest zasadnicza w samej idei budowania. „Ronchamps jest zabawą mistrza - podkreśla Pietrzyk - który ma na wszystko środki, a tu jest próba zrobienia maksymalnego efektu najmniejszymi środkami. Tu nie pozwolono sobie na nic co jest niezbędne. Ilość materiału zużytego na dach, który wydaje się zachcianką architekta, jest mniejszy niż na typową halę produkcyjną w budownictwie przemysłowym. Było to możliwe dzięki temu, że z żelazną konsekwencją kształt jest podporządkowany konstrukcji. (...) Na ogół ci, którzy wypowiadają się na temat kościoła, nie rozumieją, że użyty materiał i osiągnięty kształt związane są ściśle z konstrukcją i przede wszystkim niezwykle ściśle z funkcją”.

Architekt tłumaczy, że „kościół w Nowej Hucie jest wyraźną próbą stworzenia klimatu historycznego, nastroju wiejskiego kościółka z okapem, z dachami krytymi gontem, miękkimi bielonymi wapnem ścianami. To przede wszystkim materiał – drewno i kamień, prawdziwy kamień, taki jaki rzeka obrabia. Natomiast materiały te starałem się użyć w sposób współczesny. Gont nie jest już pokryciem dachu, bo to przecież nonsens w XX wieku, tylko jest tym co tworzy formę dachu, ale już od dołu, tę którą się ogląda, tworzy nastrój, ciepło, klimat wnętrza. Kamyczki również nie są tworzywem ściany tylko wykładziną, znakomicie spełniły swoją rolę. (...)równocześnie chodziło mi o to, żeby ten niezbyt wielki obiekt zaznaczał swoją obecność na tle olbrzymiej masy nowego budownictwa w mieście”.

Zdaniem specjalistów

Forma zaprojektowanego przez Pietrzyka kościoła, zauważa Kamila Twardowska (por. K. Twardowska, *Arka Pana, w: Nowa Huta. Architektoniczny portret miasta drugiej połowy XX wieku, pod redakcją Jarosława Klasia, Kraków 2018*) stanowi pierwsze pełne odzwierciedlenie w architekturze polskiej przemian, jakie zaszły w architekturze sakralnej w wyniku wielkiej reformy Kościoła katolickiego, będącej skutkiem postanowień soboru Watykańskiego II (1962–1965). (...) Jednym z najważniejszych dokumentów soboru była Konstytucja o Liturgii Świętej – która zawierała kilka zasad kluczowych dla sztuki i architektury sakralnej. Przede wszystkim ustanowiono w niej, że serce liturgii stanowi eucharystia, co bezpośrednio wpłynęło na zmianę myślenia o formie architektonicznej. Od tej pory zarówno symbolicznym, jak i przestrzennym centrum kościoła miał być ołtarz.

(...) Konstytucja o Liturgii Świętej mówiła także, że nie ma stylu właściwego sztuce sakralnej, a jedynym kryterium oceny powinna być wysoka jakość artystyczna. Tym samym dopuszczono do języka sztuki sakralnej nowoczesne środki formalne. Było to właściwie oficjalne przypieczętowanie nowego kierunku rozwoju architektury i sztuki sakralnej, którego symptomy, odczuwalne od kilku dekad, kulminowały w genialnym dziele Le Corbusiera – kaplicy w Ronchamp, wybudowanej w latach 1950–1955. Mistrzostwo Corbusierowskich gier światła i przestrzeni, rzeźbiarskość formy, aluzyjne operowanie symbolem zawartym w abstrakcyjnej formie, wyprowadziły architekturę sakralną na zupełnie nowe tory, nie pozostając oczywiście bez wpływu na działalność polskich architektów.

W miękkiej bryle bieńczyckiego kościoła odnaleźć można wiele nawiązań do kaplicy w Ronchamp. Arka Pana budzi skojarzenie z dziełem Le Corbusiera dynamiczną, wygiętą „lupiną” dachu i jego proporcją względem całości. Oba budynki łączy także swoboda projektanta w kształtowaniu organicznych, dynamicznych, abstrakcyjnych form i umiejętność komponowania ich w sposób pozwalający odbiorcy na indywidualne interpretowanie ich symboliki. Stąd zresztą nieoficjalna nazwa kościoła – Arka Pana, mająca swoje źródło w odczytaniu formy kościoła jako sunącego przez wodę okrętu. Podobnych symboli (np. kształt ziarna ukryty w rysunku rzutu poziomego) odnaleźć można tutaj wiele. Nawiązania do Le Corbusiera nie są zatem prostym zapożyczeniem motywów, a raczej przyjęciem

pewnej zasady kreowania przestrzeni, dowodzącej artystycznej dojrzałości Pietrzyka. Architektura powojennego modernizmu – zauważa inny autor – jest obecnie najbardziej narażona na zniszczenie. Brak uznania dla niej jest nie tylko rezultatem generalnej niechęci do surowej estetyki betonu i szkła późnego modernizmu, ale ma również znaczenie to, że budynki te kojarzone są z systemem politycznym PRL-u. Tej niechęci i niszczeniu modernistycznej, surowej acz eleganckiej plastyki wnętrza zostało poddanych wiele obiektów, w tym i kościołów. W ten sposób zostaje zachwiany autentyzm XX-wiecznych dzieł architektury. Autor podkreśla, że aranżacja, zmierzająca do bogatego kolorystycznie ozdobienia, stoi w sprzeczności z zasadniczą ideą dzieła. Dlatego za wszelką cenę należy chronić autentyzm tych dzieł. (por. Anna Kulig, *Autentyzm dzieł architektury XX wieku – chroniony czy zagrożony? Wiadomości Konserwatorskie • Journal of Heritage Conservation*, 49/2017 s. 79-90). Zatem każda próba wprowadzania do świątyni zmian wystroju i przeróbek jest zaprzeczeniem jego autentyzmu, zachwiania pierwotnego układu i zasad użytkowania, jest wyrazem braku szacunku i odbieranie godności temu miejscu, które ma swoje wartości duchowe, symbolikę i skojarzenia. Wiedza o tym, jak i dlaczego powstała dana koncepcja, poznanie idei projektu i jego odniesienia do innych obiektów, jak w tym wypadku do najśłynniejszej kaplicy La Corbusiera, może pomóc w jego zrozumieniu, szacunku i ochronie.

Tadeusz A. Janusz



Na ścieżkach św. Jana Pawła II ŻEBYM TAK BYŁ WROŚNIĘTY W POLSKĄ ZIEMIĘ...

W ciągu całego roku ale szczególnie podczas wakacji dla wielu Polaków, zwłaszcza młodzieży szkolnej, bliska jest idea odwiedzania miejsc związanych ze św. Janem Pawłem II i wspólnej dziękczynnej modlitwy za to, że BYŁ wśród nas, w 100-lecie Jego urodzin. Indywidualnie i rodzinie odwiedzają związane z Nim Wadowice, Kalwarię Zebrzydowską, Łagiewniki, Czerną, Ludźmierz, Niegowię, Tyniec, Dolinę Mnikowską, Turbacz, oraz chodzą wytyczonymi papieskimi szlakami w Tatrach, Górcach, Beskidach czy na Mazurach. Miejscem szczególnie, związanym z Karolem Wojtyłą – Ojcem Świętym Janem Pawłem II jest Kraków. To właśnie miasto – począwszy od studiów polonistycznych, które młody Karol Wojtyła rozpoczął w 1938 roku, poprzez zawieruchę wojenną i późniejszą pracę duszpasterską – było jego domem. Miejsca te układają się w trasę prowadzącą przez całe miasto – od dawnych Zakładów Sódowych „Solway”, aż po kościół Arka Pana w Bieńczykach i opactwo w nowohuckiej Mogile. Warto więc osobiście spojrzeć na Kraków oczami Jana Pawła II, dla którego był zawsze najdroższym spośród polskich miast: *„Pozwólcie - zanim stąd odejdę*

- popatrzę jeszcze stąd na Kraków, na ten Kraków, w którym każdy kamień i każda cegła jest mi drogą - i popatrzę stąd na Polskę... I dlatego - zanim stąd odejdę - proszę was, abyście całe to duchowe dziedzictwo, któremu na imię "Polska", raz jeszcze przyjęli z wiarą, nadzieją i miłością (...) Abyście nigdy nie zwątpili i nie znużyli się, i nie zniechęcili, abyście nie podcinali sami tych korzeni, z których wyrastamy". Mimo, że od powołania na Stolicę Piotrową w 1978 r. Karol Wojtyła (Jan Paweł II) nie mieszkał już w Krakowie, każde Jego przybycie do Stołecznego Królewskiego Miasta pozostawiało ślady nie tylko w ludzkich sercach. Chcąc bowiem zachować pamięć o tych spotkaniach, także po Jego śmierci (2 kwietnia 2005 r.), krakowianie stawiają Mu pomniki, umieszczają tablice pamiątkowe, nazywają ważne instytucje Jego imieniem. Karol Wojtyła - św. Jan Paweł II jest i zawsze będzie obecny w Krakowie. Krakowianie znają miejsca związane z jego życiem. Wielu przygląda się im jak swego rodzaju "stacjom na drogach Jana Pawła II". Pragnąc ułatwić odnalezienie tych miejsc, zwłaszcza przybywającym z innych miast i z zagranicy, postanowiono wytyczyć trasę dwudziestu pięciu najważniejszych, biegnącą przez te miejsca i nazwano "Ścieżkami



Jana Pawła II". Przyjęcie zaproszenia do przejścia tych "ścieżek" może pomóc w lepszym zrozumieniu fenomenu, jaki we współczesnym świecie stanowiła postać św. Jana Pawła II, dla którego Cracovia totius poloniae urbs celeberrima. (tzn.: "Kraków jest najslawniejszym spośród polskich miast").

PIESZA PIELGRZYMKA KRAKOWSKA NA JASNĄ GÓRĘ

W intencji Ojca Świętego i Ojczyzny tradycyjnie w dniach od 06 do 11 sierpnia 2020 roku odbędzie się 40. Piesza Pielgrzymka Krakowska z Wawelu na Jasną Górę, zrodzona z idei Białego Marszu z 1981 roku. Jej tegoroczne hasło, to równocześnie temat programu duszpasterskiego Kościoła na ten rok: „Wielka tajemnica wiary” z mottem biblijnym: „[...] abyście uwierzyli w Tego, którego [Bóg] posłał” (J 6,29). Pielgrzymka odbywa się pod patronatem metropolity abp. Marka Jędraszewskiego i będzie mieć dwie formy: duchową oraz tradycyjnego pieszego przemarszu, jeżeli będzie to możliwe.

W komunikacie krakowskiej kurii napisano, że organizacja pielgrzymki zostanie przeprowadzona w zależności od aktualnej sytuacji epidemicznej w Polsce i z pełnym poszanowaniem rozwiązań prawnych dotyczących wydarzeń masowych. "Do pielgrzymki mamy jeszcze trochę czasu i wierzymy, że sytuacja epidemiczna ulegnie dalszej poprawie". Planowane jest zorganizowanie zarówno tradycyjnego przejścia takiej liczby pątników, jaka będzie dopuszczalna, jak i pielgrzymki duchowej za pośrednictwem mediów społecznościowych i transmisji live.

Człon Nowohucki ze względu na sytuację zagrożenia epidemiologicznego, będzie w tym roku reprezentowała pielgrzymującą całym taborem z namiotami i własną kuchnią polową, grupa KARAN, o której wielokrotnie pisaliśmy na łamach naszej gazetki. Organizatorzy pielgrzymki zachęcają wszystkich, którzy nie mogą wybrać się na pielgrzymi szlak do duchowego pielgrzymowania, do ofiarowania swoich trosk kłopotów, i cierpienia za Kościół św. oraz za dar św. Jana Pawła II. Prośby i intencje modlitewne można przysyłać na adres e-mail: pielgrzymkakrakowska@diecezja.pl Będą one codziennie polecane Panu Bogu w czasie kolejnych dni pielgrzymowania.

SZLAKI PAPIESKIE JANA PAWŁA II

- Jesteście strażnikami Papieskich Szlaków. Jesteście strażnikami jakiegoś szczególnego fragmentu polskiej ziemi, po której stapał święty człowiek, nasz rodak. (...) Jesteście zatem strażnikami także papieskiego ducha, po to żeby tego ducha nie tylko strzec i przekazywać go innym, ale przede wszystkim nim żyć, żeby się nie lękać, żeby się nie bać - mówił abp Marek Jędraszewski podczas spotkania w kaplicy arcybiskupów krakowskich z członkami i sympatykami Fundacji Szlaki Papieskie Jana Pawła II na Franciszkańskiej 3.

Przytoczył słowa kard. Karola Wojtyły, które w 1976 roku wygłosił podczas Kongresu Eucharystycznego w Filadelfii, że oto jesteśmy świadkami konfrontacji pomiędzy Ewangelią a jej zaprzeczeniem na niespotykaną dotąd skalę. Kapłan dziękował metropolie krakowskiemu za poprowadzenie wspólnej modlitwy i błogosławieństwo.

W wygłoszonej homilii abp Marek Jędraszewski, odnosząc się do przytoczonych wcześniej słów kard. Wojtyły z Filadelfii, tłumaczył, że przyszły papież odwoływał się wtedy do konfrontacji ateistycznego systemu bolszewickiego z Kościołem.

– Dzisiaj po latach jesteśmy w innym czasie i trwa inna konfrontacja. Taka jest prawda i nie możemy tego negować. Ale już

nie w imię nowej ideologii tworzącej absolutną prawdę tylko w przekonaniu, że nie ma absolutnej prawdy, więc dobre jest wszystko, co człowiek uzna dla siebie za dobre, wszystko jest dozwolone, słynne hasło „róbta co chceta”. To sprawia, że Kościół znowu staje się obiektem różnego rodzaju ataków, bo mówi o Bogu, o Jego prawie. Mówi o przykazaniach, mówi o grzeszności, o konieczności nawrócenia, ale także o konieczności wiary w Boga, który jest nieskończony w swoim miłosierdziu.

Arcybiskup podkreślił, że zawsze kiedy Jan Paweł II opisywał ważne dla polskiego Kościoła sprawy, osadzał je w polskim krajo-



brazie, jakby chciał pokazać, że istnieje jakaś szczególna ciągłość historii narodu osadzonego w konkretnym kręgu kulturowym i geograficznym.

Metropolita zwracając się do członków i sympatyków Fundacji Szlaki Papieskie Jana Pawła II skierował słowa przesłania:

– Jesteście strażnikami Papieskich Szlaków. Jesteście strażnikami jakiegoś szczególnego fragmentu polskiej ziemi, po której stapał święty człowiek, nasz rodak. Jesteście strażnikami konkretnych fragmentów naszej ojczyzny, które dadzą się wyznaczyć topografią. Ale przecież to są szlaki szczególne. To są szlaki człowieka, który, wędrując, modlił się i prowadził dialog z Bogiem. I ten dialog utrwał w swojej poezji dla nas. Jesteście zatem strażnikami także papieskiego ducha z tamtych także niełatwych czasów, po to żeby tego ducha nie tylko strzec i przekazywać go innym, ale przede wszystkim nim żyć, żeby się nie lękać, żeby się nie bać. Konfrontacje zawsze były, są i będą, bo są wpisane w życie Kościoła od samych jego początków. Ale ponad te konfrontacje chrześcijanie za każdym razem mieli doświadczenie prawdziwości słów Pana Jezusa: „Bramy piekielne go nie przemożą. Ja jestem z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata”.

Pierwsze Szlaki Papieskie oznakowane zostały jako szczególny dar rodaków dla Ojca św. w 25 rocznicę rozpoczęcia jego pontyfikatu i jako odpowiedź na papieską prośbę, wypowiedzianą w Nowym Targu w 1979 roku: „Pilnujcie mi tych szlaków”. Przez lata szlaków przybywało. W 2003r. powołana została Fundacja Szlaki Papieskie Jana Pawła II, której zadaniem jest wytyczanie nowych tras oraz dbanie o te, które już istnieją. Dziś oznaczonych Szlaków Papieskich w Polsce istnieje bardzo dużo. Łączy je jedno – wiemy na pewno, że każdym z nich osobiście wędrował Karol Wojtyła – jako świecki, ksiądz, biskup, kardynał czy jako papież.

Pielgrzymowanie Papieskimi Szlakami jest szczególną okazją do poznawania Boga, historii i przyrody naszej pięknej ojczyzny, którą ukochał i przemierzał św. Jan Paweł II: „...**żeby tak był wrośnięty w polską ziemię...**”. I w ten sposób samemu wrastać w ojczyznę i to przywiązanie i miłość do niej przekazywać następnym pokoleniom Polaków.

Zebrał AK



BOŻE CIAŁO 2020

W WYJĄTKOWYM
CZASIE EPIDEMII

Za chwilę wyruszy-
my procesji
w tym roku wyjąt-
kowo nie po ulicach
naszej dzielnicy ale
wokół kościoła –
mówił w Arce Pana
podczas uroczystej
Mszy św. w Boże

Ciało ks. proboszcz Jerzy Czerwień. - Warunki takie są, jakie są, ten czas był wyjątkowy nie było go nawet na tyle, żeby przygotować wszystkie sprawy formalne z wyłączaniem ruchu dlatego pozostajemy na swoim terenie, aby nie stwarzać niebezpieczeństwa i zagrożenia przez naszą wędrówkę po ulicach. Niemniej jednak czcimy Jezusa Chrystusa obecnego pośród nas zawsze z taką samą miłością, z taką samą radością, że On jest z nami - dodał ksiądz proboszcz, dziękując za tak liczną obecność parafian. - Wiemy, że to trudny czas takiego wielkiego postu, który przeżywaliliśmy i w poście, i w okresie wielkanocnym - najsmutniejsze były nasze Wielkanocne Święta w pustym kościele, tym bardziej cieszymy się, że dziś jest nas dużo, że możemy wspólnie celebrować Eucharystię i czcić Pana Jezusa, który jest z nami i nigdy nas nie opuści - dodał wzruszony ksiądz proboszcz.

Uroczysta Msza św. była też szczególną okazją, żeby w liczniejszym gronie przedstawić ks. Andrzeja Małysę, pracującego w Arce Pana od połowy marca, który wygłosił homilię,

zachęcając do pietyzmu i czci Chrystusa obecnego w Najświętszym Sakramencie.

Ks. Andrzej w swojej homilii powiedział m.in.: „Żydzi przez 40 lat na pustyni żywili się manną, otrzymali ten chleb, który nazywali chlebem niebieskim i w dyskusji z Panem Jezusem podnosili tę sprawę mówiąc, że Mojżesz dał im taki oto chleb, a Jezus odpowiadał, że prawdziwym chlebem przychodzącym z nieba jest On sam, On który daje życie, nie daje tylko życia doczesnego, ale wieczność, która trwa bez końca. Chrystus chce do nas przychodzić w takiej właśnie postaci, uniżając się do maleńkiej hostii, którą widzimy, nie widząc nic innego. Jak pisał św. Tomasz i my to wyśpiewujemy:

Mylą się, o Boże, w Tobie wzrok i smak,

Kto się im poddaje, temu wiary brak,

Jedynie w wierze można zbliżyć się do postaci Eucharystycznego Jezusa i tak go przyjmować. Bez wiary nie jest możliwe spotkanie z Chrystusem, a wiara to nie sprawa widzenia: kto widzi, ten już nie wierzy, więc powinniśmy się starać, żeby niekoniecznie doświadczać Pana Jezusa poprzez zmysły. On jest Chlebem Żywym, który daje życie wieczne” - mówił ks. Małyś.

Widok tylu ludzi w масечках ochronnych, stojących w kościele koło siebie, a potem idących po Mszy św. w barwnej procesji z naszymi świętymi figurami, sztandarami i feretronami, był zupełnie wyjątkowy. Był prawdziwą manifestacją wiary katolickiej oraz czci dla Chrystusa.

Małgorzata Modzelewska

Fatima – czerwiec 2020 r.
U NASZEJ PANI
NOWOHUCKIEJ

W sobotę 13 czerwca w Arce Pana zostało odprawione nabożeństwo fatimskie, któremu przewodniczył ks. proboszcz Jerzy Czerwień. Zgodnie z wieloletnią tradycją naszego kościoła, sięgającą 1965 roku, Fatima została odprawiona przy ołtarzu polowym.

Dzięki zniesieniu obostrzeń związanych z epidemią koronawirusa, w piękne słoneczne popołudnie, plac fatimski zapełnił się sporą grupą wiernych. Było wśród nich dużo dzieci syjących kwiaty oraz dzwoniących dzwoneczkami.

Kazanie, podobnie jak w zeszłym miesiącu, wygłosił o. Wiesław, który powiedział m.in.:

W tym roku przychodząc na fatimskie nabożeństwa, rozważamy bolesne tajemnice różańca świętego, mówiące nam o tym, co Pan Jezus wycierpiał dla nas, dla naszego zbawienia [...]

Patrzmy oczyma Matki Oto teraz, gdy Jezus zakończył swoją apostolską działalność, spełnia się proroctwo, Jej serce przeżywa ogromny ból. Nie wiemy, co działo się z Maryją i gdzie była w tych ostatnich dniach Jezusowej męki. Wiemy, że stała pod krzyżem, tradycja chrześcijańska mówi, że Jezus spotkał ją na swojej drodze i trudno sobie wyobrazić, żeby Matka nie była przy Synu, gdy on cierpiał i umierał dla naszego zbawienia.[...]

Bądźmy i my przy Jezusie, który dla naszego zbawienia podjął trud cierpienia i umarł na krzyżu. Skoro z miłości podjął taką mękę i takie cierpienia, czeka na twoją miłość, odpowiadajmy więc miłością. [...]

Trudno jest zobaczyć Pana Jezusa w drugiej tajemnicy bolesnej, gdy skazany został na biczowanie. Wziął On na siebie wszystko, co jest nazwane złem. Biczowanie przyniosło Mu wielki ból, przyjął go, gdyż taka była cena naszego zbawienia, bo wiedział, że jego poświęcenie otworzy człowiekowi droje miłosierdzia. Dzięki męce Chrystusa dzisiaj możemy uklęknąć, wyznać grzechy i otrzymać rozgrzeszenie. A wszystko po to, żebyśmy byli zjednoczeni z Jego Ojcem i z wielkiej miłości dla człowieka.





Dziś biczujemy Jezusa, lekceważąc zasady wiary. Biczowanie to ludzkie grzechy, ludzka niewierność, zło, jakie ciągle wydobywa się z naszych serc, to jest biczowanie przez nasze winy, przez grzechy naszego języka.

Przychodzimy na nabożeństwa fatimskie, jesteśmy wierni Fatimie, chcemy się nawracać, chcemy pokutować, odmawiać różaniec i wynagradzać za grzechy nasze i całego świata.

Tylko miłość może zniszczyć nienawiść, tylko miłość może nas zbliżyć do Pana Jezusa. Przez ten najbliższy miesiąc starajmy się o jak najwięcej uczynków miłości” apelował o. Wiesław.

Po Mszy św. o. Wiesław poprowadził różaniec, a ks. proboszcz w uroczystej procesji w asyście setek ludzi niósł pod baldachimem Najświętszy Sakrament.

Na zakończenie ks. Proboszcz w sposób szczególnie podziękował wiernym za tak liczne przybycie i uświetnienie nabożeństwa wspólną modlitwą, także w intencji oddalenia epidemii koronawirusa, jednocześnie zapraszając na lipcową Fatimę.

Małgorzata Modzelewska



Ks. dr Krzysztofowi Birosowi,

który „niesie Chrystusa” jako duszpasterz i asystent „Głosu Arki Pana” z okazji Imienin pragniemy przede wszystkim wyrazić wdzięczność za owocną i wierną służbę Ewangelii w naszej wspólnocie parafialnej oraz na łamach naszego Pisma.

Księżu Krzysztofie, niech Bóg w Trójcy Jedyny wynagradza Twoją dobroć i zaangażowanie obfitością swoich łask, dobrym zdrowiem, radością życia oraz szacunkiem i miłością otoczenia... Niech też nie ustaje Twój zapał i chęć ostrzeżenia pióra i przelewania na papier cennych przemyśleń i refleksji na stronach Głosu Arki Pana, które budują naszą Wspólnotę. Szczęść Boże!

Zespół Redakcyjny, „Głosu Arki Pana”

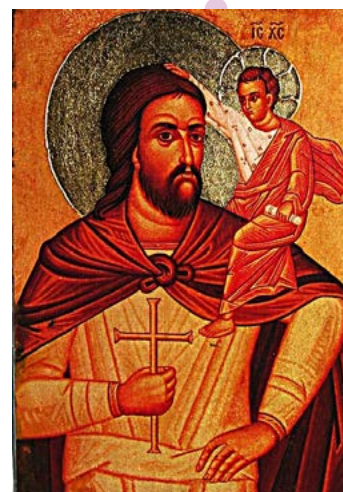
25 lipca – Św. Krzysztofa, męczennika DLACZEGO ŚW. KRZYSZTOF JEST PATRONEM KIEROWCÓW

Św. Krzysztof jest patronem Ameryki i Wilna; siedzib ludzkich i grodów, a także chrześcijańskiej młodzieży, farbiarzy, introligatorów, modniarek. Ale najbardziej znany jest jako patron wszystkich związanych z podróżowaniem – kierowców, pielgrzymów, flisaków, marynarzy, przewoźników, tragarzy, turystów i żeglarzy. W dzień jego liturgicznego wspomnienia, 25 lipca (ewentualnie w niedzielę najbliższą tej dacie), poświęca się pojazdy mechaniczne.

Imię Krzysztof wywodzi się z języka greckiego i oznacza tyle, co „niosący Chrystusa”. Tak też jest przedstawiany w ikonografii – jako młodzieniec, a jeszcze częściej olbrzym, przechodzący przez rzekę, który na barkach niesie Dzieciątko Jezus, a w ręku trzyma kostur podróżny albo maczugę.

Krzysztof miał pochodzić z Małej Azji, z prowincji rzymskiej Licji. Tam miał ponieść śmierć męczeńską za panowania cesarza Decjusza ok. 250 roku. Jest jednym z Czternastu Wspomożycieli, czyli szczególnych patronów.

Z powodu braku szczegółowych informacji o św. Krzysztofie, w średniowieczu na podstawie imienia „niosący Chrystusa” stworzono popularną legendę o tym świętym. Według niej, pierwotne imię Krzysztofa miało brzmieć Reprobis (z greckiego Odrażający), gdyż miał on mieć głowę podobną do psa. Wyróżniał się za to niezwykłą siłą. Postanowił więc oddać się w służbę najpotężniejszemu na ziemi panu. Służył najpierw królowi swojej krainy. Kiedy przekonał się, że król ten bardzo boi się szatana, wstąpił w jego służbę. Pewnego dnia przekonał się jednak, że szatan boi się imienia Chrystusa. To wzbudziło w nim ciekawość, kim jest ten Chrystus, którego boi się szatan. Opuścił więc służbę u szatana i poszedł w służbę Chrystusa. Zapoznał się z nauką chrześcijańską i przyjął chrzest. Za pokutę i dla



zadośćuczynienia, że służył szatanowi, postanowił zamieszkać nad Jordanem, w miejscu, gdzie woda była płytsza, by przenosić na swoich potężnych barkach pielgrzymów, idących ze Wschodu do Ziemi Świętej.

Pewnej nocy usłyszał głos Dziecka, które prosiło go o przeniesienie na drugi brzeg. Kiedy je wziął na ramiona, poczuł ogromny ciężar, który go przytłaczał – zdawało mu się, że zapadnie się w ziemię. Zawołał: „Kto jesteś, Dziecię?”. Otrzymał odpowiedź: „Jam jest Jezus, twój Zbawiciel. Dźwigając Mnie, dźwigasz cały świat”. Pan Jezus miał mu wtedy przepowiedzieć rychłą śmierć męczeńską. Ten właśnie fragment legendy stał się natchnieniem dla niezliczonej liczby malowideł i rzeźb św. Krzysztofa. Tradycja miała Reprobusowi nadać tytuł „Krzysztofa”, czyli „nosiciela Chrystusa” (gr. Christoforos). Pan Jezus po przyjęciu przez Krzysztofa chrztu miał mu przywrócić wygląd ludzki.

Opowieść o św. Krzysztofie kojarzy się z magicznym urokiem, jaki zawsze w umysłach ludzi wiązał się z przekraczaniem wody, przechodzeniem „na drugą stronę” – mostu, brodu, rzeki. Przejście przez wodę to odwieczny symbol wielkiej przemiany

w życiu (chrztu), podjęcia ważnych decyzji, rozpoczęcia nowego etapu w życiu, także symbol... śmierci. W każdej takiej ciężkiej próbie warto mieć przy sobie opiekuna o nadludzkiej mocy – i stąd pewnie wzięła się popularność św. Krzysztofa. Może ze względu na motyw podróży na drugą stronę rzeki, czy podróży w ogóle, kult tego świętego wyznawali wszyscy, którzy poruszali się w przeróżny sposób. To, że św. Krzysztof bezpiecznie przenosił innych na drugi brzeg, spowodowało, że stał się szczególnym orędownikiem wszystkich proszących o bezpieczeństwo, nie tylko w podróży.

Zgodnie z dawnymi wierzeniami, kto spojrzy rankiem na wizerunek św. Krzysztofa, będzie bezpieczny aż do wieczora. Dlatego dawniej malowano jego postać przy wejściach do kościołów, na basztach miejskich, na feretronach i sztandarach, także na wielu kamienicach przy ruchliwych ulicach – takie kamienice w średniowieczu nazywano „Krzysztoforami”. W wielu samochodach i na motocyklach kierowcy mają przyklejony wizerunek św. Krzysztofa.

Oprac. Jaromir Kwiatkowski

Akt zawierzenia św. Józefowi UCZYŁ MĘŻNEJ POBOŻNOŚCI, PRAWOŚCI I WYTRWAŁOŚCI



W dniu 2 lipca 2020 r. w Narodowym Sanktuarium św. Józefa w Kaliszu Nasza Ojczyzna i Kościół w Polsce zostaną zawierzone św. Józefowi. To historyczne wydarzenie. W imieniu Konferencji Episkopatu Polski uroczystości przewodniczyć będzie ks. abp Stanisław Gądecki. Aktu tego dokona w trudnym czasie pandemii oraz w roku 150. rocznicy ogłoszenia

przez Papieża Piusa IX św. Józefa patronem Kościoła katolickiego. – Wstawiennictwo św. Józefa – człowieka sprawiedliwego, człowieka pracy i wychowawcy, ma dla Narodu Polskiego ogromne znaczenie. Stąd też pragniemy zawierzyć mu naszą Ojczyznę, prosząc o jego opiekę i orędownictwo – mówi „Naszemu Dziennikowi” ks. abp Gądecki. Zwraca uwagę, że podobnie jak Pan Jezus, który na mocnym i ojcowskim przykładzie św. Józefa uczył się cnót męskiej pobożności, prawości i wytrwałości, synowie i córki tej ziemi pragną dostrzegać w nim

wzór życia w posłuszeństwie Bożym przykazaniom. – W ślady Józefa z Nazaretu poszły całe pokolenia ojców rodzin, którzy – ukształtowani na wzór jego prostego i pracowitego życia – odkryli przed dziećmi nieocenioną wartość wiary – wskazuje metropolita poznański i przewodniczący KEP. Na uroczystości wybrano pierwszy czwartek miesiąca. Czas, gdy w polskim Nazarecie (jak określane jest Narodowe Sanktuarium św. Józefa w Kaliszu) trwa comiesięczne nabożeństwo w intencji obrony życia poczętego i rodzin, transmitowane w Radiu Maryja i Telewizji Trwam. – Józef z Nazaretu uczy nas też tego, jak wielką wartość stanowi rodzina oparta na przymierzu mężczyzny i kobiety, wspólnota osób zjednoczonych miłością, uszlachetniana przez wspólne troski i radości, przez wspieranie się wzajemne w trudnych chwilach. Tak jak św. Józef zawierzył Bogu siebie i swoją Rodzinę z Nazaretu, tak dzisiaj my pragniemy zawierzyć Bogu za jego wstawiennictwem naszą polską rodzinę – akcentuje ks. abp Gądecki.

Za: <https://naszdzienik.pl/polska-kraj/220739,akt-zaufania-sw-jozefowi.html>

Pocztówka do nieba SZUKAMY CIĘ, A TY PRZYCHODZISZ DO NAS!

Na stulecie urodzin św. Jana Pawła II Szkoła 101 wirtualnie zorganizowała prawdziwe niebiańskie pospolite ruszenie. Obok stu osób, które wraz z ks. Michałem i s. Ewą zaśpiewały 18 maja o 17.00 (w godzinie przyjścia na świat Karola Wojtyły) „Barkę do Nieba”, 60 dzieci wysłało piękne pocztówki do Nieba dla św. Jana Pawła II na konkurs zorganizowany przez

Muzeum Archidiecezjalne w Krakowie.

W konkursie tym, w którym wzięło udział ponad 1300 dzieci z Polski i z zagranicy, Zosia Ogieniewska ze Szkoły 101 zdobyła trzecie miejsce.

Nagrodzona pocztówka przedstawia Zosię - jest tu jej zdjęcie - idącą wśród zielonych łąk z bukietem kwiatów krętą ścieżką





prosto na Giewont z krzyżem ozdobionym papieskimi flagami. Jak mówił Ojciec Święty: „Ten krzyż tam stoi i trwa. Jest niemy, ale wymownym świadkiem naszych czasów. Rzec można, iż ten jubileuszowy krzyż patrzy w stronę Zakopanego i Krakowa, i dalej: w kierunku Warszawy i Gdańska. Ogarnia całą naszą ziemię od Tatr po Bałtyk”.

Pocztówka jest wykonana z wykorzystaniem różnorodnych materiałów, m.in. Tatry namalowane zostały solą, a kamienią ścieżka wśród hal kaszą gryczaną. Znajdują się na niej dwa napisy: „Ojciec Święty Janie Pawle II, dziękujemy Ci za Twoje życie, za Twoją wiarę i miłość”. „Kochamy i pamiętamy, w hołdzie kwiaty Ci składamy”.

Wszystkie pocztówki wysłane przez uczniów Stojedynki były piękne, jak napisali do Szkoły 101 organizatorzy konkursu - każda z nich jest inna, każda z pewnością podobałaby się Ojcu Świętemu. Ich starannemu wykonaniu towarzyszyły również wzruszające teksty wpisanych do nich życzeń.

Patryk z klasy ósmej napisał m.in.:

„Kochany Ojciec Święty!

Pamiętaj, nie jesteś sam, zawsze jesteśmy z Tobą

Szukamy Cię, a Ty przychodzisz do nas.

Nauczaj, twórz, utrzymuj bliski kontakt z nami.

Bo my Cię potrzebujemy i kochamy!”.

Natomiast na pocztówce rodziny Bisków można przeczytać:

„Dziś Polska Cię potrzebuje

Ty ucałuj swą Ziemię Ojczyść

Otocz ją płaszczem i chroń od złego”. [...]

„Stojedynka często Ciebie wspomina

JPII – ciągle przy Tobie trwam”.

Pokłosiem konkursu obchodów 100 – lecia urodzin św. Jana Pawła II w szkole 101 są od początku czerwca nadsyłane przez rodziców i uczniów zdjęcia z różnych papieskich miejsc, z Wadowic, Ludźmierza, z górskich szlaków i szlaków kajakowych, na których znajdują się pamiątkowe obeliski, tablice, krzyże – te bliskie Ojcu Świętemu miejsca są dla uczniów Stojedynki ważne i nie przechodzą obok nich obojętnie.

MM

Nowy pomnik historii OPACTWO BENEDYKTYNEK W STANIĄTKACH

Wtorek, 12 maja 2020 roku przejdzie do historii. W tym dniu w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej ukazało się Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie uznania za pomnik historii Opactwa św. Wojciecha Mniszek Benedyktyniek w Staniątkach. To historyczny moment, ponieważ w formie prawnej, na mocy rozporządzenia głowy państwa, potwierdzono, że zespół klasztorny w Staniątkach jest zabytkiem o wyjątkowej wartości dla kultury narodowej.

– Celem ochrony pomnika historii jest zachowanie, ze względu na wartości historyczne, artystyczne, naukowe, autentyczność substancji oraz wartości niematerialne, najstarszego w kraju żeńskiego klasztoru benedyktyńskiego o ośmiusetletniej ciągłości funkcjonowania, z trzynastowiecznym gotyckim kościołem halowym oraz cennymi dziełami sztuki gromadzonymi przez stulecia, a także unikatowymi archiwaliami muzycznymi związanymi z kultywowaną w klasztorze od średniowiecza sztuką śpiewu liturgicznego – napisano w rozporządzeniu.

Uznanie za pomnik historii, to jedna z ustawowych form ochrony zabytków w Polsce, wynikająca z zapisów ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. To forma ochrony zabytków zastrzeżona do kompetencji prezydenta państwa. Uznanie za pomnik historii jest wyróżnieniem, podkreśleniem szczególnej wartości artystycznej i naukowej oraz znaczenia danego zabytku w dziejach kraju.

Lista pomników historii jest tworzona w długotrwałych i bardzo rygorystycznych procedurach z udziałem Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Rady Ochrony Zabytków i Narodowego Instytutu Dziedzictwa. Na każdym etapie procesu nominacyjnego potwierdza się wartość, znaczenie, autentyzm i stan ochrony zabytku, który ma uzyskać tytuł. Staniątki, tę długą drogę przebyły z powodzeniem.

W skali kraju dotychczas tytuł pomnika historii uzyskało 107 zespołów zabytkowych. Lista będzie rozbudowywana, ale ma być listą elitarną, wskazującą na wyjątkowe zabytki o szczególnym znaczeniu dla historii, kultury lub sztuki w naszym kraju.

Uznanie za pomnik historii zobowiązuje do ochrony danego dobra zgodnie z najwyższymi standardami konserwatorskimi, jest też rodzajem zobowiązania ze strony państwa, do konsekwentnego wspierania działań ochronnych.

– Ucieszyła nas bardzo ta wiadomość. Potwierdza w sposób oficjalny to, o czym jesteśmy przekonane od dawna, a mianowicie, że opactwo w Staniątkach jest miejscem szczególnym nie tylko dla duchowości, ale także dla historii i kultury polskiej.



Dlatego nie ustajemy w staraniach, które mają na celu przywrócenie mu dawnego blasku. Od wielu lat prowadzony jest remont zespołu klasztorowego. W tym momencie rozpoczynamy budowę muzeum w ramach projektu „Wirydarze dziedzictwa benedyktyńskiego”, który rozpoczyna zupełnie nowy etap w historii naszego opactwa. Przed nami jeszcze wiele innych wyzwań. Stąd przyznawanie tego wyróżnienia dla klasztoru w Staniątkach traktujemy jako pomyślnie przesłanie na następne stulecia posługi i trwania na chwałę Bożą i dla dobra kultury narodowej – podkreśla ksieni Stefania Polkowska

Jesteśmy najstarszym Opactwem Benedyktynów na ziemiach polskich. Mamy za sobą ponad 800-letnią historię, (klasztor został założony prawdopodobnie w 1216 r.), kreślona mozolnie dzień po dniu przez tutejsze mniszki. Dzięki ich wierze w Boga, wierności regule, codziennej modlitwie i pracy Opactwo istnieje

po dziś dzień. Co ważne, kryje w sobie moc wiary oraz unikatowe zbiory, stanowiące wysokiej klasy Dziedzictwo Narodowe.

W okresie wakacyjnym warto odwiedzić opactwo, tym bardziej, że czas epidemii to bardzo trudny okres dla staniąckiego klasztoru. Aktualnie mieszka w nim 12 mniszek, z czego większość jest w podeszłym wieku. Przez epidemię koronawirusa benedyktynki nie mają jak zapracować na utrzymanie.

Do niedawna na ten cel przeznaczane były tace w pobliskich parafiach i część dochodu z zamkniętego obecnie sklepiku siostr u benedyktynów w Tyńcu, gdzie sprzedawane były produkty z ich klasztornej kuchni. Odwiedzając opactwo możemy je wesprzeć zaopatrując się w produkty mniszek na furcie - siostry sprzedają miody, ciasta i ciasteczka oraz warzywa i owoce z klasztorowego ogrodu.

Źródło: ekai.pl



ŁAGODZENIE PRZEPISÓW ZWIĄZANYCH Z PANDEMIA

Zgodnie z przepisami wydanymi przez władze państwowe w naszym kościele jednocześnie mogło uczestniczyć w nabożeństwie 200 osób, natomiast w kaplicy pojednania 40. Zapraszamy więc na Msze Święte i nabożeństwa w niedziele i dni powszednie. Również

do sakramentu pokuty można przystąpić w kaplicy pojednania w stałych godzinach.

DZIAŁA RESTAURACJA

Od niedzieli 24 maja na nowo działa Restauracja Nadzieja Café otwarta codziennie od godz. 10.00. Ks. Proboszcz zaprasza i zachęca do na korzystanie z posiłków, kawy, deserów, oraz zakupów książek, pamiątek i dewocjonaliów.

ODWOŁANIE DYSPENSY OD MSZY ŚWIĘTEJ

W związku z tym, że władze państwowe zniosły ograniczenia liczby osób uczestniczących w Mszach św. i nabożeństwach metropolita krakowski ks. abp Marek Jędraszewski dekretem z dnia 29 maja br. odwołał dyspensę od uczestnictwa w niedzielnej Mszy Świętej. „Jednocześnie na podstawie kan. 87 § 1 Kodeksu Prawa Kanonicznego udzielam dyspensy od obowiązku uczestnictwa we Mszy Świętej w niedziele i święta nakazane dla następujących grup wiernych: a) osoby w wieku 65 lat i więcej, b) osoby z objawami infekcji (kaszel, katar, podwyższona temperatura, itp.), c) osoby, które czują obawę przed zarażeniem. Gorąco zachęcam, aby wierni korzystający z dyspensy trwali na osobistej i rodzinnej modlitwie w domach. Zachęcam też do duchowej łączności ze wspólnotą Kościoła poprzez transmisje radiowe, telewizyjne lub internetowe oraz lekturę Pisma Świętego i czytań liturgicznych z danego dnia”. Ks. Proboszcz serdecznie zaprasza wszystkich do naszego kościoła na Msze Święte w niedziele i dni powszednie oraz na nabożeństwa.

SAKRAMENTALNA POSŁUGA DLA CHORYCH

W sobotę 6 czerwca kapłani odwiedzili chorych z posługą sakramentalną. W ramach tej posługi może być udzielony sakrament pojednania, komunie święta i sakrament namaszczenia chorych. Obowiązkiem duszpasterzy jest pouczanie wiernych o dobrodziejstwach tego sakramentu. Wierni powinni zachęcać chorych do wezwania kapłana i przyjęcia tego sakramentu...”KKK1516 Obrzęd namaszczenia chorych w domu chorego należy przygotować: stół nakryty białym obrusem, krzyż, świece; na stole: kropidło, woda święcona, szklanka z wodą i talerzyk z watą.

CZERWCOWE NABOŻEŃSTWO

Przez cały miesiąc czerwiec odbywały się nabożeństwa ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa. Wspólna modlitwa składająca

się z Litanii do Najświętszego Serca Pana Jezusa, i adoracji Najświętszego Sakramentu odbywała się w dni powszednie po Mszy św. wieczornej, a w niedziele o godz. 17.00.

UROCZYSTOŚĆ BOŻEGO CIAŁA

W tym roku procesja Bożego Ciała z powodu koronawirusa zamiast ulicami osiedla przeszła tylko wokół kościoła. Msza Święta o 9.30 była celebrowana w kościele, a następnie ruszyła procesja do czterech ołtarzy. Ze względu na procesję nie było Mszy św. o godz. 11.00. Po południu o 17.00 zostały odprawione nieszpory eucharystyczne. Od 12 czerwca o 17.30 odbywały się nabożeństwa oktawy Bożego Ciała – nieszpory i procesja wokół kościoła.

SŁODKIE ZAKOŃCZENIE OKTAWY BOŻEGO CIAŁA

W tym roku bardzo dużo dzieci syjących kwiaty, dzwoniących dzwonkami i niosących poduszki w Arce Pana uczestniczyło w oktawie Bożego Ciała. Było ich naprawdę wyjątkowo dużo jak na czas epidemii.

Na zakończenie oktawy, specjalnie dla najmłodszych, a także z myślą o dzieciach szkolnych oraz młodszej i starszej młodzieży ks. Michał Kania wraz z s. Agnią i s. Ewą przygotowali słodką niespodziankę. Na wszystkich czekała wata cukrowa i ogromne paczki chipsów. Był to znakomity pomysł, który z pewnością spodobał się naszym milusińskim.

NABOŻEŃSTWO FATIMSKIE

W sobotę 13 czerwca zostało odprawione nabożeństwo fatimskie. O 18.00 Msza Święta, jeśli pogoda pozwoli będziemy ją celebrować przy ołtarzu polowym. Po Mszy Świętej pokutna procesja różańcowa. Po procesji poświęcenie dewocjonaliów. A o 20.00 do godz. 5.00 w niedzielę w Grocie rozpoczęło się nocne czuwanie fatimskie z Mszą św. o północy.

BIERZMOWANIE

W niedzielę, 28 czerwca o godz. 16.00 odbyło się w naszej parafii bierzmowanie młodzieży klas VIII. Wcześniej – 15 czerwca o godz. 19.00. kandydaci do bierzmowania mieli specjalne spotkanie organizacyjne.

KOMUNIA ŚWIĘTA

W sobotę 7 czerwca 2020 roku rozpoczęły się w Arce Pana Pierwsze Komunie Święte. Jako pierwszy przystąpił do niej Wojtek Kwaśniewski. W drugiej połowie czerwca w soboty i niedziele Komunii Świętą w małych grupach przyjmowały dzieci ze Szkoły 86, 101 i im. Jańskiego.

OSTRZEŻENIE

Policja przestrzega przed kradzieżą dokonywaną przez oszustów podszywających się pod firmy dezynfekujące mieszkania bądź pod policjantów, którzy niejako mieliby zabezpieczać gotówkę. Zdarzają się też oszustwa metodą „na wnuczka”. Policja prosi o rozwagę i informowanie o próbach takich przestępstw.



SAKRAMENT CHRZTU ŚWIĘTEGO

	ur.	chrz.
Dominik Józef Górnikowski	29.11.2019	23.05.2020
Joanna Mandowicz	30.03.2020	31.05.2020
Maja Anastazja Fidali	29.09.2019	31.05.2020
Julian Godawa	02.02.2020	31.05.2020
Izabela Jamuła	19.10.2019	07.06.2020
Leon Aleksander Stawarz	25.01.2020	07.06.2020
Tymoteusz Michał Kozanecki	25.10.2019	07.06.2020

SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA

DNIA 6.06.2020

JACEK TOMASZ WOLNICKI

KATARZYNA AGNIESZKA USTARBOWSKA

KRONIKA ŻALOBNA

	ur.	zm.
Zygmunt Szlachta	10.01.1931	27.05.2020
Julian Lech	01.02.1933	01.06. 2020
Zofia Węgrzyn	12.05.1940	03.06.2020
Natalia Stępień	01.06.1924	24.05.2020
Stanisław Gut	25.05.1944	07.06.2020
Jan Bąk	15.06.1944	05.06.2020
Małgorzata Wierzbicka	27.12.1962	09.06.2020
Ryszard Matuła	24.05.1945	04.06.2020.

ZAKŁAD POGRZEBOWY

KALIA

TRUMNY – WIENCE – TRANSPORT – OBSŁUGA POGRZEBÓW

- + kompleksowa obsługa pogrzebów
- + trumny i akcesoria pogrzebowe
- + przewóz zwłok na terenie całego kraju
- + kremacje
- + klepsydry i nekrologi w prasie
- + kwiaty
- + bezgotówkowe usługi w ramach zasiłku ZUS

Kraków – ul. Mazowiecka 14, tel. 012 423 30 48;

Nowa Huta – naprzeciw Szpitala Rydygiera
os. Wysokie 20 c, tel. 012 648 99 95;

Codziennie w godz. 8.00 – 16.00, soboty 9.00 – 14.00.

telefony całodobowe
012 633 99 53, 012 645 91 71

Biuro Podróży „GALEON”

Laureat konkursu „ODYS’2007”
za najlepszą ofertę własną
w turystyce młodzieżowej

www.galeon.krakow.pl

zaprasza na

NOWA STRONA WWW - ZAPRASZAMY

WYCIECZKI KRAJOWE I ZIELONE SZKOŁY

(ponad 74 propozycje dla grup z firm, szkół, organizacji, parafii) m. in.:

Muzeum Lalek i Wizyta u Wiedźmy, Karpacza Troja (osada z epoki brązu i żelaza a la Biskupin, ale większa!) + Biecz, Miasteczko Galicyjskie + skansen Nowy Sącz, Europejskie Centrum Bajki – wizyta u Koziołka Matołka, Pacanów Kurozwęki + zagroda bizonów, Ogrodzieniec + Góra Birów + Zamki Jurajskie Miniaturze + Pustynia Błędowska, Inwałd – Park Miniatur, Dinozatorland, Karawana Jurajska – Zaczarowany Las – w poszukiwaniu Jasia i Małgosi oraz Domku Baby Jagi + ognisko z pieczeniem kiełbasy i dyskoteka w remizie, Osada Indiańska + Diabelski Kamień + Opactwo Cystersów w Szczyrzycu, Park Jurajski, Góry Świętokrzyskie, Oświęcim, Nowa Huta, Studio Filmów Rysunkowych w Bielsku-Białej, Szyndzielnia, Niepołomice Obserwatorium Astronom. ferma strusi, Izba leśna, baczówka, Kazimierz Dolny n/ Wisłą, Czarnolas, Puławy, Baranów Sand., Pieniński Park Narodowy, zamek w Niedzicy i Czorsztynie, Słup Dunajcem, Tatrzański Park Narodowy i Zakopane, Zamki i warownie Jury Krakowsko-Częst., Jaskinia Wierchowska, Nietoperzowa itp., Szlak Jana Pawła II, Bieszczady, Warszawa, Mazury, Wrocław, Chorzów, Szlak Piastowski (Poznań, Biskupin, Wenecja, Gniezno, Ostrów Lednicki itd.), Szlak Orlich Gniazd, Częstochowa, Ojców i Pieskowa Skała, Wieliczka, Bochnia, Nowy Wiśnicz, Dębno, Tarnowskie Góry, Kotlina Kłodzka, Karkonosze itp.

Ogniska z pieczeniem kiełbasy i atrakcjami oraz programy na życzenie!

WYCIECZKI ZAGRANICZNE oraz PIELGRZYMKI

MEDZIUGORJE (8 dni) - terminy wkrótce

(oraz ponad 50 propozycji dla grup z firm, szkół, organizacji, parafii) m. in.:

SŁOWACJA - Wysokie Tatry, Słowacki Raj, Orawa, baseny termalne, PRAGA i MORAWSKI KRAS, WIEDEŃ, BUDAPEST, BRATYSŁAWA, RZYM, PARYŻ i WERSAL i EURODISNEYLAND, LONDYN, WILNO, PETERSBURG, LWÓW, KAMIEŃC PODOLSKI itd. RUMUNIA, BULGARIA, CHORWACJA, ZAMKI BAWARSKIE, DREZNO, BERLIN, WŁOCHY, GRECJA, HISPANIA, RZYM, SAN GIOVANNI ROTONDO, ASYŻ, LORETO, LANCIANO, MANOPELLO, CASCIA, FATIMA, LOURDES, PARYŻ, LISIEUX, NEVERS, LA SALETTE, SANTIAGO DE COMPOSTELA, MONTSERRAT, MARIAZELL, WILNO, ŚLADAMI ŚW. S. FAUSTYNY KOWALSKIEJ, sanktuaria w Polsce i Europie, NORWEGIA - Śladami św. Olafa, ZIEMIA ŚWIĘTA i wiele innych, ciekawych pielgrzymek i wycieczek oraz programy na życzenie!

WYCIECZKI SZKOLNE i DLA FIRM, ORGANIZACJI - Polska i Europa

Zapraszamy do współpracy ORGANIZATORÓW IMPREZ
(dla grup specjalne zniżki)!Komunikat – zmiana godzin pracy BP Galeon
w okresie od marca do ODWOŁANIA 2020 r.

Szanowni Państwo. Uprzejmie informujemy, że w trosce o bezpieczeństwo naszych Klientów oraz pracowników do odwołania wprowadzamy zdalny tryb pracy biura.

Kontakt z Biurem od poniedziałku do piątku w godz. 10:30 – 14:00

mail: galeon@galeon.krakow.pl

Numery kontaktowe: tel. 511 440 930 i tel. 606 394 103.

Jednocześnie informujemy, że wycieczki planowane w miesiącu wrześniu i późniejszych terminach realizowane będą bez zmian. Ostateczne decyzje co do ewentualnych zmian w realizacji w/w imprez będą podejmowane nie wcześniej niż po 15.08.2020 r.

Biuro Podróży „GALEON” 31-959 Kraków, os. Górali 5
budynek Ośrodka Kultury C.K. Norwida i Kina „Sfinks”

„Głos Arki Pana” jest dostępny w:

- Grocie MB Fatimskiej
- na stoliku pod organami (w niedziele)
- redakcji Głosu Arki Pana (obok wejścia na plebanię)

W NASZEJ PARAFII - FOTO. TADEUSZ PAŁKA

11 06 2020 BOŻE CIAŁO



13 06 2020 FATIMA



NABOŻEŃSTWO CZERWCOWE



ZAKOŃCZENIE OKTAWY BOŻEGO CIAŁA

